

Piotr Kalinowski

Adwokat Andrzej Kmiotek (1924-2001)

Palestra 46/1-2(529-530), 260-262

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SZPALTY PAMIĘCI

Adwokat Andrzej Kmiotek (1924–2001)

Dnia 8 marca 2001 r. zmarł w Warszawie adwokat Andrzej Kmiotek. Nie było nam dane pożegnać Go i towarzyszyć w ostatniej drodze. Bowiem jedyny syn nie zawiadomił o śmierci ojca nikogo z Jego licznych przyjaciół i znajomych.

Adwokat Andrzej Kmiotek urodził się dnia 10 listopada 1924 r. na ziemi rzeszowskiej – w Błędowej Tyczyńskiej, w rodzinie rolnika. Był najstarszym z czworga dzieci w rodzinie Józefa Kmiotka.

W 1945 r. wstąpił do wojska. W wojsku zdobywa maturę i kończy szkołę oficerską. Z wojska występuje w 1950 roku.

Podejmuje studia na wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. 30 grudnia 1953 roku zostaje wpisany na listę aplikantów adwokackich w Warszawskiej Radzie Adwokackiej. Aplikuje u mecenasa Jerzego Biejata. Bo zdaniu egzaminu adwokackiego z dniem 23 stycznia 1957 r. zostaje wpisany na listę adwokacką i skierowany do Zespołu Adwokackiego nr 6 w Warszawie. 21 listopada 1961 roku na własną prośbę zostaje przeniesiony do Zespołu Adwokackiej w Makowie Mazowieckim.

W Makowie poznałem Andrzeja. Urzeka mnie od początku znajomości Jego spokój, opanowanie i traktowanie kolegów, sądu i stron z szacunkiem i godnością. Dnia 23 maja 1963 roku przenosi się do Zespołu Adwokackiego w Pułtusku. Od tego czasu aż do zaprzestania przez Andrzeja praktyki (z dniem 30 listopada 1999 r.) nasze biurka stały obok siebie. Przez te wszystkie lata ani razu nie było pomiędzy nami sprzeczki, zresztą Andrzej z nikim się nie sprzeczał. Andrzeja cechowała cierpliwość i wytrwałość. Fenomenem jest, że przez 38 lat dojeżdżał do pracy z War-

szawy. Przez 3 lata do Makowa-Mazowieckiego (90 km), a przez 35 lat do Pułtusza (60 km). Bywał u nas przeważnie 5 razy w tygodniu.

Mógł przenieść się do Zespołu w Warszawie, ale twierdził, że nie odpowiada mu zarówno mentalność klientów warszawskich, jak i rodzaj spraw.

Był uczciwym i prawdomównym. Gdy stawaliśmy po przeciwnych stronach na sali sądowej – to dało się wyczuć, kiedy Andrzej ma prawdziwe dowody, a kiedy musi firmować nieprawdziwe twierdzenia klienta. Mimo że dojeżdżał z Warszawy, nie zdarzyło się, aby się spóźnił. Był człowiekiem nadzwyczaj wrażliwym na krzywdę ludzką. Żartowaliśmy, że powinien pracować raczej w opiece społecznej. Te cechy Andrzeja legły u podstaw wielkiego szacunku, jakim był darzony: w sądach, prokuraturach, u władz korporacyjnych jak i przez kolegów. To powodowało, że powierzano mu szereg odpowiedzialnych funkcji we władzach korporacyjnych.

Od 1964 r. był z-cą rzecznika dyscyplinarnego w Warszawskiej Radzie Adwokackiej. W latach 1976 do 1980 był członkiem Rady Adwokackiej w Płocku i Rzecznikiem Dyscyplinarnym. W 1992 r. został wybrany na z-cę Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Płocku. Przez wiele lat pełnił obowiązki wizytatora Rady Adwokackiej w Płocku. W latach 1983–1986 był wizytatorem C.Z.W. przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. W latach 1971 do 1986 z jedno kadencyjną przerwą, pełnił obowiązki Kierownika Zespołu Adwokackiego w Pułtusku. Pamiętamy, że te funkcje społeczne pełnił dojeżdżając do pracy z Warszawy. Korzystał z usług PKS-u.

Andrzej miał dwie miłości – do syna (ur. 11 maja 1974 r.) i do domu rodzinnego w Błędowej. Tam spędzał wszystkie urlopy i część świąt. Tam wspomagał brata Romana przy budowie nowego domu, zastrzegając dla siebie mieszkanie. Tam też spoczął w grobie rodzinnym.

Lata, w których adwokat Andrzej Kmiotek kierował Zespołem Adwokackim, były dla adwokatury bardzo ciężkie.

Niskie stawki wynagrodzenia za czynności adwokackie, liczne obowiązkowe niżki, bezpłatne obrony z urzędu – wszystko to stwarzało trudną sytuację materialną adwokatów, szczególnie starszych i mniej zaradnych.

Dochodziły trudności lokalowe Zespołu w związku z publiczną gospodarką lokalami. Rola Kierownika Zespołu w tym czasie była bardzo duża i wymagała wielu starań, aby zapewnić kolegom godziwe warunki pracy i egzystencji.

Andrzej trudności te pokonywał.

Jego spokój i takt, ale i nieustępliwość w załatwianiu spraw istotnych, powodowało, że wytyczone zamierzenia realizował. Potrafił utrzymać dobre stosunki z sądem, prokuraturą i władzami administracyjnymi. To stwarzało dobrą atmosferę wokół adwokatury. Również w Zespole panowały dobre stosunki.

Mieliśmy czas i chęci na wspólne rozmowy, na wspomnianie dawnych tradycji i obyczajów. Andrzej interesował się problematyką I-szej wojny światowej. Znał ruchy wojsk i frontów. Wynikało to stąd, że Jego ojciec w czasie tej wojny przez kilka lat służył w wojsku. Był m.in. z frontem w Pułtusku.

Byłem szczególnie związany z Andrzejem z uwagi na wspólne korzenie społeczne, zbliżony wiek i podobne poglądy.

W połowie 1997 r. Andrzej zwierzył mi się, że musi pójść do lekarza, bo zauważył zmiany na węzłach chłonnych. Poszedł i wrócił z wyrokiem. Jednakże dzielnie walczył przez następne lata.

Intensywnie poddawał się leczeniu. Ale pracy nie poniechał. Nadal przyjeżdżał do Pułtuska.

Jesienią 1999 roku oświadczył mi, że jest zmęczony i zaprzestaje praktyki. Ale do końca przy kontaktach osobistych i telefonicznych był tym samym Andrzejem, opanowanym i spokojnym.

Kochanym kolegą i przyjacielem.

Symbolicznie oddaję mu otrzymane właśnie odznaczenie „Adwokatura Zasłużonym”.

Piotr Kalinowski

Adwokat dr Kazimierz Ostrowski (1907–1999)

Urodził się 29 maja 1907 r. w Krakowie w znanej rodzinie – Jego ojciec Witold Ostrowski, prawnik i działacz społeczny, był wiceprezydentem Krakowa.

Studia prawnicze odbywał na Uniwersytecie Jagiellońskim, aktywnie uczestniczył w życiu akademickim, w latach 1927–1932 prezesował w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Po ukończeniu studiów, odbył w latach 1929–1934 aplikację adwokacką i w dniu 12 października 1934 r. został wpisany na listę adwokatów, po czym prowadził własną kancelarię w Krakowie. Jednocześnie pełnił odpowiedzialną funkcję syndyka Gminy Miasta Krakowa, zresztą kontynuowaną po wojnie do roku 1950.

Z wybuchem wojny włączył się w działalność konspiracyjną w Związku Odbudowy Rzeczypospolitej i został Komendantem Okręgu Krakowskiego. W lipcu 1942 r. skutkiem dekonspiracji był zmuszony do ucieczki z Krakowa. Do zakończenia wojny ukrywał się w Warszawie pod innym imieniem i nazwiskiem.

Dalszą Jego ówczesną rozległą działalność w Warszawie w podziemiu m.in. obszernie opisuje praca Grzegorza Mazura pt. „Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945”, Warszawa 1987.

W największym skrócie podaję, że używał pseudonimów: „Łaski”, „Nowina”, „Olesza”, „Sulima”, „Zaleski”, pracował w BIP Komendy Głównej AK jako kierownik